

POSTANOWIENIE

Dnia 26 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania L. M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 26 maja 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 lutego 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. adw. M.S. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu
Apelacyjnego w (...) 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
prawnego udzielonego skarżącemu z urzędu w postępowaniu
kasacyjnym, przy czym kwotę tą należy podwyższyć o stawkę
podatku od towarów i usług obowiązującej dla tej czynności.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 12 lutego 2019 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w K. z 23 maja 2018 r. i oddalił odwołanie ubezpieczonego L. M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z 28 lutego 2018 r., odmawiającej mu prawa do wcześniejszej emerytury wobec braku 15 lat pracy w szczególnych warunkach. W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy nie potwierdził aby ubezpieczony w okresie od 8 września 1975 r. do 31 grudnia 1998 r.

pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku wskazanym w świadectwie, czyli traktorzysty w transporcie.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., *„gdyż w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne oraz istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości i wywołujących rozbieżności w orzecznictwie”*.

W ocenie skarżącego *„powstaje potrzeba dokonania wykładni zagadnienia prawnego sprowadzającego się do rozbieżności w orzecznictwie sądowym kwestii uznania danej pracy ubezpieczonego jako wykonywanej w szczególnych warunkach w odniesieniu do stanowiskowo-branżowego wyodrębnienia prac w rozporządzeniu Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (...)”*.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Skarżący jedynie hasłowo odwołuje się do pierwszej podstawy przedsądu (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), gdyż takie zagadnienie nie zostało nawet sformułowane. Istotne zagadnienie prawne to problem prawny dotychczas nie rozstrzygnięty w orzecznictwie, osadzony w określonej regulacji, podobny do pytania prawnego z art. 390 k.p.c., zatem nie pomijający również orzecznictwa a nawet doktryny, czyli przedstawiony w oparciu o analizę prowadzącą do stwierdzenia, że istotne zagadnienie prawne rzeczywiście występuje i dlatego powinien rozpoznać je Sąd Najwyższy. Brak jest tego we wniosku.

Ponadto istnieje potrzeba wyodrębnienia drugiej podstawy przedsądu, gdy niezasadnie kumuluje się ją z istotnym zagadnieniem prawnym, co już na wstępie jest kłopotliwe wobec treści wniosku (*„powstaje potrzeba dokonania wykładni zagadnienia prawnego sprowadzającego się do rozbieżności w orzecznictwie sądowym kwestii uznania danej pracy ubezpieczonego jako wykonywanej w szczególnych warunkach w odniesieniu do stanowiskowo-branżowego*

wyodrębnienia prac w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. ...). Od razu należy zauważyć, że przedmiotem zainteresowania pierwszej i drugiej podstawy przysądu nie jest ocena prawidłowości rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie ubezpieczonego. Taka ocena może być dokonywana w ramach szczególnej podstawy przysądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Do tej podstawy skarżący we wniosku nie odwołuje się. Natomiast pierwsza i druga podstawa przysądu mają na uwadze kwestie uniwersalne (generalne) ważne dla systemu lub dziedziny prawa występujące w sprawie. To co jednak stanowi istotne zagadnienie prawne nie stanowi drugiej podstawy przysądu. Ustawodawca podstawy te wyraźnie rozróżnia (art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Wobec takiej treści wniosku konieczne jest również stwierdzenie, że zwykła wykładnia prawa nie składa się na istotne zagadnienie prawne. Zwykła wykładnia prawa nie spełnia się także jako druga podstawa przysądu, czyli określona w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. Znaczenie ma wówczas kwalifikowana potrzeba wykładni przepisu wynikająca z poważnych wątpliwości w wykładni lub rozbieżności w orzecznictwie. Należy podkreślić, że w centrum zainteresowania jest wówczas sam przepis prawa i wynikające z jego wykładni rozbieżne orzecznictwo. Nie każde zatem zestawienie orzecznictwa uzasadnia drugą podstawę przysądu, gdyż rozbieżność może być pozorna.

Wbrew zapatrywaniu wniosku nie ma podstaw do stwierdzenia rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego w kwestii czy praca traktorzysty jest pracą w szczególnych warunkach z wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., dział VIII, poz. 3. Wykładnia taka nie jest wykluczona, ale tylko wtedy, gdy traktorzysta wykonywał pracę w transporcie w pełnym wymiarze czasu pracy, a nie pracę w rolnictwie.

Nie jest to nowa wykładnia. Jest już utrwalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Decyduje branża, w której praca była wykonywana, a więc rolnictwo. Wykaz A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w dziale rolnictwo nie wymienia traktorzystów jako zatrudnionych w szczególnych warunkach. Potwierdza to ostatnia uchwała składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższego z 8 sierpnia 2019 r. (III UZP 3/19), stwierdzająca, że "Pracy traktorzysty w rolnictwie wykonywanej w okresie obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1956 r.

w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia (Dz. U. Nr 39, poz. 176 z późn. zm.) nie uważa się za okres zatrudnienia w szczególnych warunkach, o którym mowa w art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1270 z późn. zm.)". Oznacza, że § 19 ust. 2 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. nie pozwala zaliczyć do pracy w szczególnych warunkach poprzedniej pracy traktorzysty. Choć praca traktorzysty była zaliczana do pierwszej kategorii zatrudnienia na podstawie rozporządzenia z 10 września 1956 r., to w rozporządzeniu z 4 maja 1979 r. nie była zaliczana do pierwszej kategorii zatrudnienia i w konsekwencji nie należy do prac, które regulacja § 19 ust. 2 obecnego rozporządzenia pozwala uznać za prace wykonywane w szczególnych warunkach. Wykaz do rozporządzenia z 4 maja 1979 r. nie wymieniał już traktorzystów, natomiast w dziale VIII "W transporcie i łączności" wymieniał pracę kierowców ciągników lub pojazdów gąsienicowych. Tylko prace, które były uznawane nadal w rozporządzeniu z 4 maja 1979 r. za prace z pierwszej kategorii zatrudnienia uważa się za prace w szczególnych warunkach uprawniające do wcześniejszej emerytury na podstawie obowiązujących przepisów. W sprawie decydują więc przepisy rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., które do pracy w szczególnych warunkach zaliczają pracę kierowców ciągników.

Wyjątek jest możliwy, ale wtedy, gdy traktorzysta wykonywał wyłącznie prace transportowe i dlatego wówczas nie wyklucza się kwalifikacji zatrudnienia jako pracy w szczególnych warunkach w transporcie.

Wykładnia prawa przyjęta w wyroku Sądu Najwyższego z 6 lutego 2014 r., I UK 314/13 nie pozwala też na kwalifikowanie dowolnej pracy jako pracy w szczególnych warunkach, nawet gdy jest uciążliwa i szkodliwa do zdrowia ze względu na hałas i wibracje, gdy nie jest wymieniona w wykazie do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Nie jest dlatego uprawnione zapatrywanie, że przepis działu VIII, poz. 3 obejmuje wprost traktorzystów i kombajnistów. Sąd Najwyższy w wyroku z 17 maja 2018 r., I UK 137/17, ocenił, że praca kierowcy ciągnika w transporcie i praca traktorzysty w rolnictwie, to nie są tożsame zatrudnienia w aspekcie możliwości jednakowej ich kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach. W szeregu zgodnych orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, iż zatrudnienie

traktorzysty przy pracach polowych w rolnictwie nie stanowi pracy w szczególnych warunkach z wykazu A, dział VIII, poz. 3, do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., czyli pracy kierowcy ciągnika w transporcie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest zgodne w stwierdzeniu, iż nie można uznać, że praca kierującego ciągnikiem jest zawsze pracą "w transporcie", nawet jeżeli kierujący niczego nie transportuje, lecz wykonuje przy pomocy ciągnika prace polowe. Dla zakwalifikowania pracy kierowcy ciągnika, jako wykonywanej w warunkach szczególnych, istotne znaczenie ma to, czy była ona wykonywana w transporcie czy w ramach rolniczych prac polowych (wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2016 r., III UK 132/15, zob. także wyroki z 13 lipca 2016 r., I UK 218/15; z 22 października 2013 r., III UK 144/12; z 16 lutego 2017 r., II UK 730/15; z 23 lutego 2017 r., I UK 43/16 i I UK 76/16; z 20 kwietnia 2017 r., I UK 154/16, z 13 sierpnia 2015 r., II UK 298/14, z 3 grudnia 2013 r., I UK 172/13).

Zasadnie podkreśla się główną różnicę wynikającą z tego, że stanowisko kierowcy ciągnika w dziale VIII "w transporcie i łączności", mimo ujęcia pracy kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsiennicowych (poz. 3) odrębnie od pracy kierowców samochodów ciężarowych, autobusów i pojazdów specjalistycznych (poz. 2), łączy szkodliwość tej pracy nie z samym faktem prowadzenia tych pojazdów, lecz z faktem prowadzenia ich przy uwzględnieniu specyfiki "technologii" pracy w transporcie i obciążen psychofizycznych związanych z uczestniczeniem takich pojazdów w ruchu publicznym. Obciążen, których nie ma, jak uznał prawodawca, przy wykonywaniu prac na wskazanych stanowiskach w rolnictwie, gdzie dominują prace polowe" (wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2016 r., I UK 218/15).

Należy zatem właściwie uchwycić wyjątek i zasadę. Zasadą jest to, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi przemysłu ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w tym akcie prawnym (na zasadę tę wskazuje się w pierwszej kolejności w wyrokach Sądu Najwyższego wyżej wskazanych). Jeżeli uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia konkretnej pracy wynika z własnej jej branżowej specyfiki, to należy odmówić tego szczególnego waloru pracy wykonywanej w innym dziale. Natomiast

wyjątek może być uprawniony w sytuacji, gdy stopień szkodliwości czy uciążliwość danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której jest wykonywana. Wówczas brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. została przyporządkowana do innego działu. Jeżeli bowiem pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy narażony był na działanie tych samych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu, w ramach którego to działu takie same prace zaliczane są do pracy w szczególnych warunkach, to zróżnicowanie tych stanowisk pracy musiałoby być uznane za naruszające zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę (prócz wyroku Sądu Najwyższego z 6 lutego 2014 r., I UK 314/13 także wyrok z 26 marca 2014 r., II UK 368/13). Ujmując obrazowo, to pracę w szczególnych warunkach może być praca kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony wykonywana nie tylko w transporcie (dział VIII, poz. 2), lecz także w innym dziale (np. w rolnictwie). Jednak nie chodzi wówczas o samo zatrudnienie w charakterze kierowcy (etat, funkcję), lecz o taką samą pracę kierowcy jak praca kierowcy w transporcie, czyli w szczególnych warunkach, zatem o sytuację, w której, zasadniczym zadaniem wypełniającym czas pracy jest praca kierowcy (stała i w pełnym wymiarze). Wyjątek swe uzasadnienie ma zatem w tym, że również w innej branży wykonywana jest taka sama praca, zatem nie mniej trudna i tak samo obciążająca (szczególna wg. wykazu rozporządzenia).

Nie jest uzasadniona teza, że praca traktorzysty jest zawsze równoznaczna z pracą kierowcy ciągnika z wykazu A, dział VIII, poz. 3. Pracą w szczególnych warunkach jest praca "kierowcy ciągnika" a nie praca "traktorzysty". Takie połączenie różnych stanowisk, czyli kierowcy ciągnika i traktorzysty nie jest zasadne, bo wspólnym mianownikiem nie musi być ciągnik rolniczy (nazywanym także traktorem). Pojazdy z wykazu A, dział VIII, poz. 3 (ciągniki), to nie muszą być tylko ciągniki rolnicze. Nie każdy ciągnik w transporcie to traktor. Podobnie, gdy chodzi o kombajn umieszczony w wykazie A obok ciągnika, bo kombajny rolnicze to nie są pojazdy służące do transportu towarów ani do przewozu ludzi. Natomiast traktor (ciągnik rolniczy) może służyć do transportu, jednak konstrukcyjnie (technicznie) nie

jest to jego zasadnicza funkcja. Zgodnie z ustawą z 1 lutego 1983 r. Prawo o ruchu drogowym ciągnik rolniczy to pojazd silnikowy skonstruowany do używania łącznie ze sprzętem do prac rolnych, leśnych, ziemnych lub ogrodniczych; ciągnik taki może być również przystosowany do ciągnięcia przyczep (definicja z art. 4 ust. 1 pkt 16). Konstrukcja ciągnika rolniczego uwzględniała więc prace z maszynami do prac rolnych i to była jego zasadnicza funkcja. Traktorzysta pracował w polu lub w obrębie gospodarstwa rolnego. Ciągnik rolniczy nie był pojazdem przeznaczonym głównie do dalszych wyjazdów i do transportu. Używano do tego w pierwszej kolejności właściwych samochodów, bo te były sprawniejsze komunikacyjnie (transportowo) i nie były tak wolne jak ciągniki rolnicze. Chodzi więc o samochody z wykazu A, dział VIII, poz. 2. Obok nich są ciągniki (poz. 3), przeznaczone z swej funkcji do transportu, które nie były samochodami i nie musiały być też ciągnikami rolniczymi. Prócz samochodów ciężarowych i ciągników rolniczych były też ciągniki drogowe o specjalnej budowie i przeznaczeniu, służące do przewożenia ładunków i pojazdów po drogach publicznych.

Zasada i wyjątek wynikają również z analizy wykazu prac w szczególnych warunkach, który ma charakter zamknięty. Nie jest możliwe orzecznicze wykreowanie pracy w szczególnych warunkach na podstawie przepisu ustawy emerytalnej (art. 32) bez osadzenia takiej pracy w pozytywnym zapisie rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Chodzi o to, że kierowcy ciągników rolniczych (traktorzyści) stanowili niemałą grupę pracowników zatrudnionych w zakładach rolnych lub spółdzielniach, w tym świadczących usługi dla rolnictwa (państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie kółek rolniczych, rolnicze spółdzielnie produkcyjne). Gdyby praca traktorzysty miała swoje uzasadnienie jako praca w szczególnych warunkach, to niewątpliwie tak ująłby ją prawodawca w rozporządzeniu z 7 lutego 1983 r. Wówczas w pierwszej kolejności odpowiedni zapis znalazłby się w dziale X, wykazu A, czyli dotyczącym rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Prawodawca nie uznał jednak pracy traktorzysty jako pracy w szczególnych warunkach. Można dalej poszukiwać i stwierdzić, że skoro traktorzyści pracowali nie tylko w rolnictwie, bo pracowali przykładowo w leśnictwie albo w zakładach miejskich (np. w zieleni miejskiej, w zakładach oczyszczania czy wodociągach), to wówczas można by poszukiwać zapisu o pracy traktorzysty czy

kierowcy ciągnika w rozdziale XIV, wykazu A, czyli dotyczącym prac różnych. Jednak i tam nie ma takiego zapisu. Ta wykładnia jest utrwalona (por. choćby ostatnie wyroki Sądu Najwyższego: z 19 grudnia 2018 r., I UK 375/17; z 16 stycznia 2019 r., I UK 391/17).

Rodzaje prac w szczególnych warunkach wyróżnia kryterium merytoryczne i formalne. Pierwsze zależy od wykonywania stale i w pełnym wymiarze prac w szczególnych warunkach, drugie natomiast wymaga, aby praca ta była wymieniona w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Praca, która nie jest w nim wymieniona nie jest pracą w szczególnych warunkach uprawniającą do wcześniejszej emerytury (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2009 r., II UK 199/08).

Na tym tle orzeczenia Sądu Najwyższego przywołane we wniosku nie dowodzą tezy przeciwnej, czyli rozbieżności w orzecznictwie, którą ma na uwadze podstawa przesądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. Zasadnie bowiem stwierdzono w wyroku z 12 marca 2019 r., III 79/18, że decyduje branża (zasada i dopiero od niej ewentualny wyjątek), czyli iż nie można przyjąć, że istotny dla stwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach jest wyłącznie rodzaj tej pracy, a bez znaczenia pozostaje okoliczność zatrudnienia pracownika w określonym sektorze gospodarki. Potwierdza to drugi powołany wyrok z 26 marca 2014 r., II UK 368/13 z tezą, że możliwe jest zakwalifikowanie pracy jako wykonywanej w szczególnych warunkach, mimo że zatrudniający pracownika zakład nie należał do określonej branży (działu przemysłu) według konwencji (nomenklatury) rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W sprawach III UK 97/18 i II UK 368/13 nie występuje odmienne zapatrywanie na wykładnię prawa, bowiem decyduje branża, choć praca w szczególnych warunkach może wystąpić również w zakładzie, który nie jest ujmowany w danym dziale. Nie inaczej wynika też z przywołanych wyroków z 23 lutego 2017 r., I UK 45/16 i z 11 kwietnia 2017 r., II UK 110/16. Nie budzi też wątpliwości teza, że decyduje faktyczny (rzeczywisty) rodzaj pracy a nie nazwa stanowiska.

Powyższe uzasadnia stwierdzenie, że skarżący we wniosku nie przedstawił zasadnej podstawy przedsądu i dlatego orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 15 ust. 2, § 16 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.